

Lipiec 2004 (koncert charytatywny
na rzecz Kasi Szczepańskiej)

W niedzielnym koncercie wystąpiła plejada muzyków z różnych kręgów. Jame Roma wprowadziła trochę cygańskiego wigoru. Ekspresyjny Yadhua zagrał muzykę z początków ostrego rocka, czym bardzo usatysfakcjonował starsze pokolenie, ale też młodzi fani świetnie się bawili. Alabama Band osłodziła atmosferę mieszanką rock'n'rolla, bluesa i country. W występach honorowych gości Maciej Zębata przypomniał ballady Cohena, z młodzieńczą werwą zaśpiewał Krzysztof Jary Jaraczewski, zaznaczyli swój udział:

Los Alamos, grupa Tomka Hryciuka i Dom Muzyki, aż doszło do wielkiego, choć krótkiego występu **Marka Piekarczyka** **któremu akompaniował Los Alamos**. Do Mińska jechał przez cały dzień po udanym nocnym koncercie z TSA gdzieś na Śląsku. Mińszczan podbił improwizowanym rock-bluesem zaśpiewanym jak przed laty, kiedy po raz pierwszy pokazał się w naszym mieście. Muzyczną paradę zakończył Krzysztof Zalewski, głosem trochę przypominającym Marka Piekarczyka. Miejscami romantyczne piosenki przeradzały się w ostry heavy metal, czym zdumiewał publiczność, która nie mogła się pogodzić, że to już jest koniec wielkiego grania.

Obserwatorzy zgodnie stwierdzają, że Mińsk Mazowiecki zasługuje na muzyczną festę regularnie co miesiąc, zwłaszcza że występujący goście chwalą mińską publiczność, organizatorów i chętni są do współpracy. Warto chyba kontynuować muzyczną edukację, a przy okazji wspierać akcje charytatywne.

C.S.